Nr. 17. Kraków, Piątek 17 Stycznia 1919. Rok XXXVIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.

PRENUMERATA WYNOSI:	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
w Krakowie	90 K — h	45 K — h	22 K 50 h	7 K 50 h
z odnoszeniem do domu	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
w Austro-Węgrzech				
z jednoraz. przesyłką poczt.	108 „ — „	54 „ — „	27 „ — „	9 „ — „
z dwuraz.	120 „ — „	60 „ — „	30 „ 50 „	10 „ — „
w Państwie niemieckiem	132 „ — „	66 „ — „	33 „ — „	11 „ — „
w innych państwach	144 „ — „	72 „ — „	36 „ — „	12 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „Nowej Reformy" w Krakowie. — Nr. rach. pocz. Kasy Oszczędności 87.454.

Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3. — Telefon Redakcyi 41, Administracyi 241, dla rozmów zamiejscowych 1672. — Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 20 halerzy: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Trzeciego Maja l. 5 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.

Cena numeru 20 halerzy.

NOWA REFORMA

WYDANIE POPOŁUDNIOWE

Gabinet Paderewskiego.

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Dziś nad ranem o godz. wpół do czwartej pojawił się następujący reskrypt Piłsudskiego:

Do Pana Ignacego Paderewskiego w Warszawie.

Mianuję Pana prezydentem ministrów Republiki polskiej i powierzam panu kierownictwo spraw zewnętrznych.

Jednocześnie na wniosek pana powołuję na urzędy:

Ministra spraw wewnętrznych — **p. Stanisława Wojciechowskiego.**

Ministra sprawiedliwości — **p. Leona Supińskiego.**

Ministra przemysłu i handlu — **p. Kazimierza Hacię.**

Ministra rolnictwa i dóbr państwowych — **p. Stanisława Janickiego.**

Ministra pracy i opieki społecznej — **p. Jerzego Iwanowskiego.**

Ministra poczt i telegrafów — **p. Huberta Lindego.**

Ministra kultury i sztuki — **p. Zenona Przesmyckiego.**

Ministra robót publicznych — **p. Józefa Pruchnika.**

Kierownika ministeryum komunikacyi — **p. Juliana Eberhardta.**

Ministra skarbu — **p. Józefa Englicha.**

Ministra aprowizacyi — **p. Antoniego Minkiewicza.**

Ministra zdrowia publicznego — **p. dra Tomasza Janiszewskiego.**

Kierownictwo ministerstwa **spraw wojskowych** pozostawiam bez zmiany. Reprezentować je będzie pod mojem bezpośredniem zwierzchnictwem p. pułkownik Wroczyński w radzie ministrów.

Decyzya co do powołania ministra **wyznań religijnych i oświecenia publicznego** nastąpi później.

Naczelnik państwa Józef Piłsudski.
Prezydent ministrów I. J. Paderewski.

Warszawa, 17 stycznia. „Kuryer Warsz." donosi pod datą wczorajszą:

Głównym powodem przesilenia jest akces Wl. Ks. P o z n a ń s k i e g o d o p a ń s t w a p o l s k i e g o, co zmusza do przyznania Wielkopolsce udziału w rządzie. Ponieważ rząd obecny ma zdecydowany charakter polityczny, przeto skompletowanie go przez wprowadzenie doń kilku przedstawicieli Wielkopolski wywołałoby wewnętrzną sprzeczność w łonie rządu, uniemożliwiającą wspólną pracę.

W łonie ministeryum spraw zagranicznych z chwilą mianowania nowego rządu, u t w o r z o n a b ę d z i e k o m i s y a, z ł o ż o n a z 5 p r z e d s t a w i c i e l i p o s z c z e g ó l n y c h g r u p p o l i t y c z n y c h, która ma mieć zapewniony wpływ na pracę tego ministeryum.

P. M i c h a l s k i n i e p r z y j ą ł ofiarowanej mu teki ministra oświaty.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). Przez cały dzień wczorajszy odbywały się w mieszkaniu Paderewskiego konferencye z kandydatami na stanowiska ministrów. Naczelnik państwa udał się do Paderewskiego o godzinie 5-tej po południu i zabawił u niego do godziny wpół do 8 wieczorem. Na godzinę 6-tą wieczorem zostało zwołane nadzwyczajne posiedzenie rady ministeryalnej, na którem obradowano nad położeniem wywołanem zapowiedzią zmiany gabinetu, oraz nad projektem odezwy ustępującego rządu. O godzinie 8-mej wieczorem przyjechał do pałacu namiestnikowskiego Piłsudski w towarzystwie naczelnika kancelaryi gabinetowej i adjutanta. Rozmowa Piłsudskiego z Moraczewskim trwała przez pół godziny, poczem zaraz stało się wiadomem, że dymisya rządu Moraczewskiego została przyjęta. Były premier zawiadomił dziennikarzy, ż e p o ż e g n a s p o ł e c z e ń s t w o o d e z w ą.

O godzinie wpół do czwartej rano adjutant naczelnika państwa przywiózł z Belwederu podpisane przez naczelnika państwa nominacye ministrów.

Prasa o przesileniu gabinetowem.

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Prasa tutejsza omawia obszernie zmianę gabinetu. »Gazeta Polska« pisze między innemi: Wobec zaciekłości walki, prowadzonej przez prawicę przeciw gabinetowi Moraczewskiego, trudno się było temu gabinetowi utrzymać. Ale sprawiedliwość każe przyznać, że w dużym stopniu gabinet ten jest sam winien swego upadku. Winno jest temu **niedołęstwo i nieumiejętność ministrów. — Najgorzej przedstawiało się ministerstwo spraw zagranicznych.** Upadek gabinetu Moraczewskiego nie jest żadną klęską dla obozu demokratycznego, gdyż nie był on dla niego źródłem siły. Mówiąc o nowym gabinecie, pisze »Gazeta Polska«: Na czele nowego gabinetu staje człowiek, cieszący się szeroką popularnością w kraju i poza nim. Ignacy Paderewski powołał sobie do współpracy grono fachowców, ludzi politycznie i społecznie umiarkowanych. Nie są to ludzie z naszego obozu, musimy jednak przyznać, że **kwalifikacye ich przedstawiają się poważnie** i dla tego nowy gabinet witamy bez niechęci i bez uprzedzenia.

»Robotnik« oświadcza między innemi: Rząd ludowy ustąpił wbrew swemu wewnętrznemu poczuciu, wbrew swemu głębokiemu przekonaniu, że tylko rząd oparty o podstawy robotniczo-włościańskie stanowi rękojmię bezpieczeństwa i rozwoju Polski, że tylko taki rząd może dać Polsce istotną niepodległość. W dalszym ciągu pisze »Robotnik«: Niech się jednakże burżoazya nie łudzi, że ustąpienie rządu ludowego jest jej zwycięstwem. Rząd ludowy ustąpił, ale lud nie da się zepchnąć. Lud nie ustąpi w tej walce o swoje prawa o zniesienie panowania klasowego. **Rząd ludowy stanął wobec pustki w skarbie, wobec braku środków na zaspokojenie tych wielkich potrzeb, które ma** dziś każde państwo tem bardziej tworzące się państwo.

»Robotnik atakuje w dalszym ciągu bardzo ostro burżoazyę.

Program nowego rządu.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). Po radzie ministrów, która zebrała się o godzinie 2 i pół w nocy, prezydent ministrów przedstawił wobec dziennikarzy następujący program nowego rządu:

Naczelnik państwa powołał mnie do utworzenia tymczasowego rządu polskiego i do objęcia w nim odpowiedzialnego kierownictwa. W chwilach niebezpieczeństwa nikomu od służby publicznej uchylać się nie wolno. Wezwanie najwyższej tymczasowej władzy w narodzie przyjąłem posłusznie, zapewniony o poparciu wszystkich dzielnic ojczyzny. W demokratycznem państwie tylko ten rządzić może, kto narodowi posłusznym być potrafi.

Przystępuję do spełnienia ciężkiego, obywatelskiego obowiązku. Stwierdzam skwapliwie, że rząd dotychczasowy ustępuje z powodów idealnej natury. W najtrudniejszych warunkach spełniał on swoje zadanie według tchnienia najlepszej woli.

Nowo powstający rząd nie będzie miał zgoła charakteru stronniczego. Uproszona przezemnie do współpracy rada ministrów składa się z ludzi, którzy bądź to na urzędach zajmowanych i stanowiskach, bądź też w uprawianych zawodach wykazali wybitne zdolności i zalety. Będą oni wszyscy służyli ojczyźnie przedewszystkiem.

Pierwszem zadaniem nowego rządu będzie **przeprowadzenie wyborów i zwołanie sejmu, na którym niewątpliwie wypowie się zbiorowa wola polskiego narodu. Data sejmu będzie przyśpieszona. Rozpocznie się on w niedzielę dnia 9 lutego br.**

Aczkolwiek wobec zbliżającej się daty sejmu rząd tymczasowy żadnych prac ustawodawczych podjąć się nie może, to jednakże ze względu na naglące najpilniejsze potrzeby kraju i ludności bezpośrednie jego zadania będą ważne i doniosłe.

Musi on mieć na celu: Obronę zagrożonych granic ojczyzny i troskliwą nad żołnierzem polskim opiekę, niesienie natychmiastowej pomocy cierpiącym masom ludu naszego a zwłaszcza tak okrutnie przez wojnę skrzywdzonej rzeszy robotników polskich.

Sprowadzenie jak najrychlej **zapasów żywności.**

Uruchomienie jak najszybciej warsztatów pracy przez ułatwienie sprowadzenia surowców oraz niezbędnych maszyn fabrycznych.

Zaprowadzenie **zdrowej gospodarki finansowej** za pomocą wewnętrznej i zewnętrznej pożyczki oraz wybudowanie **sprawiedliwego systemu podatkowego.**

Utrzymanie ładu i porządku w kraju.

Objęcie **opieki nad oświatowem i kulturalnem życiem narodu.**

Dla osiągnięcia tych celów i utrzymania ciągłości między pracami już zapoczątkowanemi a temi, które rząd przez sejm ustanowiony będzie prowadzić nadal, niezbędnem jest **ustalenie naszego stosunku do zwycięzkich państw sprzymierzonych, wyraźne oświadczenie, że republika polska za ich sprzymierzeńca się uważa.**

Ucisk i niewola nadwyrężyły nam organizm narodowy, długa i straszna wojna zadała mu bolesne wciąż jeszcze jątrzące się rany.

Nie masz rządu cudotwórczego, któryby za pomocą odezw i orędzia potrafił od razu zabliźnić te rany, przywrócić narodowi siłę. Na to potrzeba pracy i cierpliwości i czasu.

Żaden rząd nie może skutecznie sprawować władzy, dowieść gorliwej o dobro wszystkich dbałości bez współudziału całego społeczeństwa. Gotowi do najcięższego trudu stajemy przed wami prosząc wszystkie stronnictwa wszystkich współobywateli o poparcie i pomoc dla naszych uczciwych zamierzeń i usiłowań.

Stróże porządku i bezpieczeństwa publicznego ku tym niecierpliwym, którzy za pomocą gwałtownych czynów pragnęliby dążyć do urzeczywistnienia swoich ideałów, zwracamy się z wezwaniem, aby pamiętali, że cały świat cywilizowany na nas patrzy. Każdemu prawdziwemu obywatelowi powinno zależeć na tem, aby w nas widziano ludzi godnych tej wolności, którą nad polską zajaśniała ziemią.

Dnia 16 stycznia 1919 roku.

Prezydent ministrów *I. J. Paderewski.*

Protest robotników.

Warszawa, 17 stycznia. (PAT). »Kuryer Polski« donosi, że wczoraj o godzinie 9 wieczorem przybyła do pałacu namiestnikowskiego delegacya robotników, należących do P. P. S., która protestowała wobec ministrów przeciw ustąpieniu gabinetu.

Rada naczelna nie doszła do skutku.

Warszawa, 17 stycznia. »Kuryer Poranny« donosi pod datą wczorajszą:

Wczoraj przyjechali do Warszawy przedstawiciele Polskiej Komisyi Likwidacyjnej z wiceprezesem drem T e r t i l e m na czele. Oświadczyli oni, iż o wstąpieniu do projektowanej Rady Naczelnej narodu polskiego **nie myślą.**

Zapowiadano przybycie Naczelnej Rady Ludowej z Poznania do późnego wieczora nie nastąpiło. Zapewniano również ze źródeł miarodajnych, iż **R. N. N. P. do skutku nie dojdzie.** Jednak wieczorem otrzymaliśmy zaproszenie na nabożeństwo za Polskę w dniu 16 stycznia 1919 roku o godzinie 10 rano w dniu otwarcia Naczelnej Rady narodu polskiego«.

Warszawa, 17 stycznia. »Kuryer Polski« donosi pod datą wczorajszą:

Projektowane przez przywódców narodowej demokracyi powstanie w dniu wczorajszym w Warszawie Rady Naczelnej narodu polskiego nie doszło do skutku.

Na zapowiedziany zjazd przybyło kilkunastu polityków narodowej demokracyi z Galicyi i Poznańskiego. Reszta stronnictw w Galicyi **nie uznała za właściwe poparcie projektu narodowych demokratów** wobec bliskiego terminu zebrania się Sejmu.

Przyjazd gen. Hallera.

Warszawa, 17 stycznia. »Gazeta Poranna« donosi:

Gen. Haller w y l ą d o w a ć m a w G d a ń s k u 24 b. m. i bezzwłocznie zajmie linię Gdańsk—Toruń.

Wojska gen. Hallera złożone są z samych Polaków, jednakże stanowią one część wojsk koalicyjnych i j a k o t a k i e b ę d ą p o d l e g a ł y r o z k a z o m m a r s z a ł k a F o c h a, n i e z a ś n a c z e l n e m u d o w ó d z t w u w W a r s z a w i e. Przybycie wojsk na teren dawnej Kongresówki na razie n i e j e s t j e s z c z e z d e c y d o w a n e. Przyspieszyć fakt ten może potrzeba stawienia zapory wojskom bolszewickim, gdyby te posuwały się ku Polsce. Koalicya spodziewa się, że do armii gen. Hallera wstępować będą ochotnicy z pośród ludności miejscowej, gdyż armia ta z czasem zostanie wcielona do wojsk krajowych polskich. Armia gen. Hallera jest świetnie zaopatrzona we wszystkie potrzeby wojskowe, a nadto koalicya gotowa jest dostarczyć tylko ekwipunku, ile gen. Haller zażąda. Jako pomoc zewnętrzną, Haller ma przyrzeczone w o j s k a c z y s t o a m e r y k a ń s k i e.

Według naszych informacyj, zwłoka w ekspedycyi Haller wynikła z tego powodu, że do jego kadrów p r z y b y ł y o d d z i a ł y p o l s k i e z f r o n t u w ł o s k i e g o, które należało przed wyjściem do Polski zorganizować odpowiednio i wyekwipować. Zajęć to musiało sporo czasu, ale wojsko wiele na tem zyskało, przedewszystkiem ilościowo.

Przeciw P. K. L.

Warszawa, 17 stycznia. »Kuryer Polski« donosi:

Do prezydenta ministrów przybył na czele delegacyi z Oświęcima poseł Hipolit Ś l i w i ń s k i. Delegacya ta zgłosiła postulaty w sprawie działalności krakowskiej Komisyi Likwidacyjnej, której rządy — jej zdaniem — nie odpowiadają ani politycznym, ani ekonomicznym interesom kraju. Wogóle delegaci uważają istnienie dwóch rządów — w Warszawie i Krakowie — za **szkodliwe.** Delegacya oświęcimska odwiedziła również Naczelnika państwa.

Owacya dla koalicyi w Teatrze wielkim.

Warszawa, 17 stycznia (PAT). Z inicyatywy pisarzy i publicystów warszawskich zespolonych w związku Białego Orła, złożyła wczoraj Warszawa **akt publicznego pozdrowienia dla koalicyi, która staje się sprzymierzeńcem naszej ojczyzny.** Teatr miejski wypełnił się po brzegi tłumami widzów. Program zawierał między innemi wiersz Or-Ota do Francyi i jego przekład Marsylianki. Scena przystrojona była sztandarami wszystkich państw koalicyjnych. Na trybunie, przeznaczonej dla mówców, widniał Orzeł biały. Obchód rozpoczął Aleksander Świętochowski, składając hołd narodom, które wyzwoliły Polskę. Kornel Makuszyński sławił Belgię, Józef Weisenhof mówił o Francyi, Andrzej Niemojewski uczcił Anglię, Adam Grzymała Siedlecki mówił o Włoszech, wreszcie Władysław Rabski podniósł zasługi Ameryki. Publiczność entuzyastycznie przyjmowała mówców i również okla kiwała powtarzane na jej życzenie hymny naszych sprzymierzeńców.

Ostrzeliwanie Lwowa.

Lwów, 17 stycznia. »Gazeta Lwowska« donosi pod datą 15 stycznia:

Ukraińskie szrapnele padały **znowu wczoraj** na miasto. I znów ofiarą barbarzyńskiego prowadzenia wojny padło wiele osób cywilnych. Odłamkiem granatu ciężko zraniona została artystka teatru miejskiego, p. Irena R e g i c z. Pierwszej pomocy udzielili rannej lekarze: dr Czyżewicz i dr Sabat w szpitalu na politechnice.

„Gaz. Por." donosi pod datą 15 bm.:

Wczoraj przed południem krążył nad Lwowem r u s k i l o t n i k, który rzucił na miasto d w i e b o m b y. Wieczorem zaś miasto ostrzeliwała artylerya ruska. Padło wiele pocisków w różnych częściach miasta, ale w ludziach ofiar nie było.

Oprócz podanych już w ostatnich dniach rannych i zabitych przez szrapnele ukraińskie — przychodzi zanotować skon 12-letniego Stanisława i 10-letniego Maryana M a s t a l k ó w, zabitych odłamkiem pocisku w mieszkaniu na Zniesieniu w czasie snu. Śmierć ich pociągnęła trzecią ofiarę w osobie ich matki Wilhelminy M a s t a l k o w e j, która nie przeżyła tak strasznego ciosu i zmarła na drugi dzień. Ciężką ranę otrzymała też niejaka B. K l a r f e l d, ugodzona odłamkiem granatu w piersi.

Do szpitala powszechnego przywieziono wczoraj ze Zboisk: 1. Józefa Kucharskiego, 2. Annę Kucharską, 3. syna ich Michała, 4. córkę ich Annę i 5. Jana Pfeffera, ranionych pociskiem ukraińskim, który wpadł do chaty.

Echa zamordowania Liebknechta

Wiedeń, 17 stycznia (Telef.) »N. Fr. Presse« donosi z Berlina: Wiadomość o zabiciu Liebknechta i Róży Luksemburg **wywołała u rządu przerażenie.** Rząd nosił się nawet z myślą ustąpienia. Komisarze ludowi Landsberg i Scheidemann zostali powołani do Berlina. Zdaje się, że przesilenie już zostało zażegnane. Sąd wojskowy zarządził śledztwo celem stwierdzenia czy eskorta wojskowa, której polecono uwięzienie Liebknechta, jest winną zaniedbania. — Oficer, który dowodził eskortą, został zasuspendowany. Śledztwo wykaże, dla czego oficer nie kazał użyć straży broni. Dom przy Mannheimerstrasse Nr. 43, w którym uwięziono Różę Luksemburg i Liebknechta, położony jest za miastem i otoczony jest ze wszystkich stron ogrodami. Gdy straż wtargnęła do domu, leżała Róża Luksemburg na kanapie, a Liebknecht stał kolo kanapy. Byli oni przerażoni niespodzianem wtargnięciem żołnierzy rządowych do ich kryjówki. Żołnierze przeprowadzili natychmiast w mieszkaniu rewizyę, w czasie której znaleziono wiele pism, jak listy Radka Sobelsohna, sprawozdania z posiedzeń sowietów. Skonfiskowano ponadto wielką sumę pieniędzy. Przed domem stał automobil, w którym znaleziono karabiny maszynowe i wiele amunicyi.

Wiedeń, 17 stycznia. (Telef.). »Neue Freie Presse« donosi z Berlina, że dotychczas były bezowocne poszukiwania za zwłokami Róży Luksemburg.

Berlin, 17 stycznia. (Telef.). Do domu przedpogrzebowego, w którym umieszczono zwłoki Liebknechta, cisną się tłumy ludności. Nie pokazują jednakże zwłok nikomu.

Dziś nie można sobie jeszcze wyrobić zdania, jak przyjmą wiadomość o zabiciu Liebknechta i Róży Luksemburg masy robotnicze. Nie jest niemożliwem, że robotnicy, zbliżeni do grupy Spartakusa, zechcą urządzić strajk generalny. Na każdy sposób wśród robotników daje się zauważyć **wielkie rozgoryczenie.**

Berlin, 17 stycznia. (Telef.). W sprawie zastrzelenia Liebknechta i Róży Luksemburg jest jeszcze wiele momentów **tajemniczych.** Pewien lekarz prywatny, który w towarzystwie dziennikarzy i członków berlińskiego komitetu wykonawczego oglądał zwłoki, opowiada, że Liebknecht ma na ciele trzy rany, z tych jedna na prawej skroni zadana z przodu, druga, zadana z przodu w prawe ramię. Wszystkie kule ugodziły z przodu, a wyszły tylną stroną ciała. **Świadczyłoby to, że Liebknecht nie został zastrzelony w czasie ucieczki.** Rana na prawej skroni jest śmiertelna, pochodzi od kuli z wojskowego pistoletu i jest opalona, to znaczy, że strzał padł z bezpośredniej bliskości. — Liebknecht, zdaniem lekarza, został zastrzelony w samochodzie.

Liebknecht milionerem.

Wiedeń, 17 stycznia (Telef.) »N. W. Tagblatt« donosi z Berlina: »Leipziger Allgemeine Zeitung« dowiaduje się, że **Liebknecht pozostawił kilka milionów majątku.** Uwięzieni Spartakowcy, ludzie przeważnie młodzi, zeznają, że Liebknecht zachęcał ich do zabicia jak największej ludzi z klasy mieszczańskiej, gdyż tylko w ten sposób będzie można urzeczywistnić plan republiki socyalistycznej.

Wiedeń, 17 stycznia (Telef.) »Zeit« donosi z Berlina: Wiadomość o zabiciu Liebknechta i Róży Luksemburg wywołała zwyżkę na giełdzie, albowiem wielcy kapitaliści spodziewają się, że po śmierci tych dwóch przywódców bolszewizmu porzucone też będą plany socyalizacyi wielkich przedsiębiorstw.

Pogrom Spartakowców.

Wiedeń, 17 stycznia (Telef.) »Telegraf« donosi z Berlina: Wojska rządowe skonfiskowały dotychczas 30 karabinów maszynowych i tysiące karabinów oraz ogromne zapasy amunicyi. Sfery poinformowane przypuszczają, że Eichhorn rozporządza teraz 50 karabinami maszynowymi i 500 karabinami.

W Berlinie spokój.

Berlin, 17 **stycznia.** (Telef.). Wczoraj panował w Berlinie spokój. Strzelaniny w żadnej stronie miasta nie słyszano.

Niemieccy jeńcy odbudują Francyę.

Monachium, 17 stycznia (PAT). »Bayrische Staatszeitung« donosi, że francuska rada ministrów postanowiła użyć niemieckich jeńców wojennych do odbudowy oswobodzonych obszarów. Z końcem marca co najmniej 200 tysięcy jeńców wojennych zajętych będzie przy tych robotach.

Zgromadzenie narodowe w Niemczech

Berlin, 17 stycznia. (Telef.). Rząd państwowy zamierza zwołać zgromadzenie narodowe na każdy sposób w drugiej połowie miesiąca lutego do Berlina. Będzie ono obradowało w gmachu Sejmu Rzeszy niemieckiej.

50 miliardów odszkodowania od Niemiec.

Wiedeń, 17 stycznia (PAT). Z Berlina donoszą, że sekretarz stanu Erzberger na konferencyi z niemieckim ministrem kolei, odbytej w Ulm, oświadczył, że generał Foch domaga się odszkodowania za zniszczenia zrządzone przez Niemców w Belgii i północnej Francyi 30 miliardów marek, zaś 20 miliardów za inne szkody. Niemcy by miały więc do zapłacenia razem 50 miliardów marek.

Siedziba niemieckiego Zgromadzenia narodowego

Bamberg, 17 stycznia. Na wniosek magistratu uchwaliła tutejsza rada miejska zwrócić się do rządu Rzeszy niemieckiej, ażeby przeniósł siedzibę przyszłego zgromadzenia narodowego z Berlina do B a m b e r g u. Gmina miasta Bambergu dostarczy bezpłatnie pomieszczenia dla zgromadzenia narodowego.

Rokowania pokojowe.

Wiedeń, 17 stycznia. (PAT). Na rokowania pokojowe przybyło już do Paryża z delegacyami około 50.000 urzędników, referentów i t. d. Odczuwać się też daje z tego powodu drożyzna.

Francya wobec konferencyi pokojowej.

Wiedeń, 17 stycznia (Telef.) Korespondent berneński »N. Fr. Presse« donosi: Między delegatami paryskimi panuje nieporozumienie co do tego, w jakim języku mają się toczyć obrady konferencyi pokojowej. Również niema jeszcze zgody co do tego, czy Rosya będzie reprezentowaną na konferencyi czy też nie. — Lloyd George jest stanowczo za dopuszczeniem Rosyi do konferencyi, czemu jednak sprzeciwia się Francya. Co do języka obrad to oświadczają Francuzi, że język francuski jest językiem dyplomacyi i dla tego też na konferencyi pokojowej powinna się toczyć dyskusya w tym języku. Ponieważ jednak Wilson nie umie po francusku, wszystkie ważne przemówienia i dokumenty muszą być tłómaczone na język angielski. Powoduje to znaczną stratę czasu. Francya dąży widocznie do tego, aby konferencyę przeciągnąć do połowy lutego, w którym to czasie ma Wilson wyjechać z Paryża. Francya spodziewa się, że po wyjeździe Wilsona zdoła przeforsować swoje dalej idące postulaty. Pisma francuskie wyrażają niezadowolenie z powodu przewlekłych dyskusyj i formalności, na które się czas traci. Delegaci wedle tych pism dotychczas niczego nie dokonali. — Drożyzna w Paryżu wzrasta ogromnie, albowiem do miasta przybyło około 50.000 osób zamiejscowych. Lloyd George poruszył już myśl usunięcia z Paryża osób, które niepotrzebnie w mieście przebywają.

Pisma francuskie wskazują także, że między delegatami pokojowymi zachodzi też nieporozumienie w kwestyach terytoryalnych. Pisma angielskie podnoszą, że wielkie mocarstwa powinny się wyrzec swoich własnych interesów, gdyż wojna spowodowała zasadniczy przewrót stosunków na świecie tak, że każde państwo starać się powinno przedewszystkiem o dobro ludzkości.

Wilson chce dopuścić Rosyę do konferencyi.

Wiedeń, 17 stycznia. (PAT). Korespondent »Neue Freie Presse« donosi, że Wilson jest gotów dopuścić przedstawicieli Rosyi na konferencyę pokojową.

Francya zaprowadza porządek na Węgrzech.

Budapeszt, 17 stycznia (PAT). W kołach politycznych opowiadają, że komisya francuska wezwała rząd węgierski do utworzenia rządu opartego o wszystkie stronnictwa, któryby wydał zarządzenia celem ochrony majątku prywatnego i osobistego bezpieczeństwa mieszkańców. Komisya domaga się również w myśl warunków zawieszenia broni utworzenia karnej armii.

Wilson przeciw Włochom.

Frankfurt, 17 stycznia. »Daily Mail« donosi, że Wilson nie chce uznać włoskich roszczeń terytoryalnych poza **Trydentem i Tryestem.** Słowianie południowi mają dostęp do morza tylko przez **Rjekę**, a protest Włochów, zamieszkałych w Rjece, nie może być uwzględniony.

Przeciw imperializmowi czeskiemu.

Budapeszt, 17 stycznia. Komisya koalicyi, która przed kilku dniami przybyła do Budapesztu, zwiedzi także prowincyonalne miasta na Węgrzech. Komisya ta stwierdziła, że miasta Preszburg i Pięciokościoły (Fünfkirchen) zamieszkałe są prawie wyłącznie przez Węgrów, że więc nie mogą być oderwane od Węgier. — Kuryer ze sprawozdaniem w tej kwestyi wyjechał już do Wersalu.

Delegacya Górnoślązaków do Paryża

»Kuryer Zagłębia« donosi z Sosnowca pod datą 12 b. m.:

Rodacy nasi na Górnym Śląsku mają reprezentacyę narodową, składającą się z podkomisaryatu Naczelnej Rady Ludowej b. zaboru pruskiego i ze wszystkich przewodniczących Rad powiatowych ludowych. — Ta najwyższa władza górnośląskiej dzielnicy Polski uchwaliła jednogłośnie wysłać do Paryża delegacyę, składającą się z trzech osób. Celem delegacyi jest przedstawienie paryskiemu Komitetowi Narodowemu i za jego pośrednictwem miarodajnym czynnikom koalicyi, żywo już i wprost żywiołowo wyrażonej woli Górnoślązaków nierozerwalnej przynależności Starej Polski do pnia macierzystego. Prastary kraj Piastowski, odwiecznie polski, przez usta delegatów domagać się będzie jak najrychlejszego włączenia G. Śląska do państwa polskiego. — Delegaci górnośląscy jadą przez Sosnowiec i Kraków do Lozanny, skąd, porozumiawszy się z ekspozyturą paryskiego Komitetu Narodowego, wyruszą w dalszą drogę do Paryża. Przewodniczący delegacyi, p. Brunon Potzel z Bytomia, już dzisiaj wieczorem wyjeżdża do Krakowa, gdzie poczeka na pozostałych członków delegacyi.

Koalicya a Rosya.

Bern, 17 stycznia. Prezydent pierwszego rosyjskiego gabinetu rewolucyjnego, ks. Lwow, zawiadomił telegraficznie tutejsze przedstawicielstwo rosyjskich stronnictw obywatelskich, że obradująca w Paryżu najwyższa rada wojenna koalicyi **postanowiła wysłać do Moskwy komisyę, która ma porozumieć się z rządem bolszewików.** W myśl zasady Wilsona, ma komisya starać się głównie o **uskutecznienie wyborów do Dumy.** Wynik ich umożliwiłby powstanie w Rosyi **rządu koalicyjnego, w którym wzięliby udział przedstawiciele wszystkich stronnictw, a także bolszewików.**

Jeżeli bolszewicy zgodzą się na to, Rosya otrzyma pomoc ekonomiczną na wielką skalę.

Rosyjskie stronnictwa obywatelskie powitały z radością ten plan, który interwencyę wojskową czyni zbędną, a zarazem umożliwiłby udział delegatów Rosyi w konferencyi pokojowej.

Królestwo Serbów, Cherwatów i Słowieńców.

Paryż, 17 stycznia (Tel. wł.) Rząd nowego państwa jugosłowiańskiego notyfikował rządom ententy i państw neutralnych, że Serbia, Czarnogóra, województwo serbskie, Bośnia-Hercegowina, Dalmacya, Chorwacya i Słowenia złączyły się w jedno państwo, pod berłem dynastyi Karageorgewiczów. Państwo to zwać się będzie »królestwem Serbów, Chorwatów i Słowieńców«. Nota okrężna podkreśla specyalnie prawomocność wcielenia Czarnogóry w obręb nowego państwa i złożenia z tronu króla Nikity wraz z potomstwem, czego dokonała Wielka Skupczyna narodowa dnia 26 listopada 1918 r.

Paryż, 17 stycznia (Tel. wł.) Rząd czarnogórski wystosował do państw koalicyi notę **protestującą przeciw utworzeniu królestwa serbsko-cherwackc-słowieńskiego** i domagającą się wysłania wojsk koalicyjnych do Czarnogóry, celem sparaliżowania teroru, wywieranego przez wojska serbskie, wcielające przemocą ludność czarnogórską w swe szeregi. Rząd Czarnogóry ponownie przeczy prawomocności uchwał skupczyny, wcielających kraj do nowego królestwa, gdyż legalną skupczynę może tylko zwołać rząd, a ten dotąd nie znajduje się w kraju.

Paryż, 17 stycznia (Tel. wł.) »Temps« donosi z Cetynii, że przybyłe tam wojska francuskie powitała ludność entuzyastycznie. W kraju panuje zupełny spokój. **Wojsko serbskie, które liczy ogółem 300 ludzi, zachowuje się wzorowo. Wybory do Wielkiej Skupczyny odbyły się tak spokojnie, jak nigdy dotąd, bez najmniejszej** presyi ze strony wojska. Wielka Skupczyna obrała pięcioosobowy dyrektoryat, który sprawuje rządy prowizorycznie, póki nie nastąpi przejęcie administracyi kraju przez władze nowego królestwa serbsko-chorwacko-słowieńskiego.

Split, 17 stycznia (Tel. wł.) Z podszczenia stronników byłego króla Nikity przyszło w Cetynii do krwawych zaburzeń, wywołanych w wilię Bożego Narodzenia (st. st.) przez chłopów, domagających się wycofania wojsk serbskich. 200 osób padło lub poniosło rany.

Konstytuanta rumuńska.

Hermanstadt, 17 stycznia (Telef.) Wybory do konstytuanty rumuńskiej odbędą się natychmiast, gdy Rumunia ukończy obsadzanie wedle swego planu terytoryów węgierskich. — Wybory te odbędą się na podstawie powszechnego, równego i tajnego prawa głosowania, które przysługiwać będzie także kobietom. — Konstytuanta będzie się składać na wzór francuski z Izby deputowanych, złożonej z 200 posłów, tudzież z senatu. Na 30.000 mieszkańców przypadnie jeden deputowany. Konstytuanta rumuńska zbierze się w Karlsburgu.

Waluta w Jugosławii.

Lublana, 17 stycznia. (PAT). Serbski minister skarbu ustanowił kurs denara w stosunku 100 denarów równe 250 koronom. Przy zachowaniu tego kursu wypłacane będą pensye. Wedle informacyj dzienników serbskich, Serbia będzie się na kongresie pokojowym domagała od byłej Austryi odszkodowania za to, że w czasie okupacyi władze austryackie wojskowe wyznaczyły w Serbii kurs denara w stosunku korona równa dwom denarom.

Narodowa misya dyplomatyczna odwołuje posłów z Rosyi

Kopenhaga, 17 stycznia (Telef.) Dania odwołała swego przedstawiciela dyplomatycznego z Petersburga. Poseł duński opuścił już wraz z całym personalem Petersburg. Jak wiadomo, przed pewnym czasem odwołała swego przedstawiciela z Petersburga Szwajcarya.

Ukraińcy przeciw Rumunom.

Wiedeń, 17 stycznia (Telef.) Telegraphen Compagnie donosi z Londynu: Rząd ukraiński wystosował do rządu rumuńskiego ultimatum, w którem domaga się wycofania wojsk rumuńskich z Ukrainy. Wojska ukraińskie poruszają się wzdłuż granicy. Równocześnie wysłał rząd ukraiński telegram do Wilsona, aby zezwolił Ukrainie na przysłanie dwóch delegatów na konferencyę pokojową.

Ucieczka do Maroka.

Paryż, 17 stycznia. (Tel. wł.) „Petit Parisien“ donosi z Konstantynopola, że Enver-pasza i Talaat pasza uciekli do hiszpańskiego Maroka, gdzie znaleźli schronienie przed pościgiem władz koalicyi.

Głód w Wiedniu.

Wiedeń, 17 stycznia (PAT). Od przyszłego tygodnia zmniejszoną będzie do połowy porcya chleba, nadto zaprowadzony będzie tydzień bezmięsny. »N. Fr. Presse« obawia się, że ludzie tego nie wytrzymają fizycznie, a głód mieści w sobie niebezpieczeństwo polityczne, gdyż nie należy nie doceniać zaciętości walki wyborczej i okoliczności, że Wiedeń ma przeszło 100 tysięcy bezrobotnych.

»N. W. Tagblatt« donosi, że policya skonfiskowała 80 tysięcy odezw treści komunistycznej, wzywających do gwałtownego przewrotu. Policya wiedeńska wydaliła szereg funkcyonaryuszy rosyjskiej komisyi opiekującej się jeńcami wojennymi.

Okrakowanie pociągu.

Wiedeń, 17 stycznia (PAT). Dzienniki wiedeńskie powtarzają wiadomość »Pester Lloydu«, że oddział 120 żołnierzy obrabował podróżnych, jadących pociągiem osobowym z Budapesztu do Wiednia. Podróżnym zabrano **wszystkie kosztowności i pieniądze.** »N. W. Tagblatt« na podstawie zebranych informacyj wątpi, czy był to napad czy też ma się do czynienia z zarządzeniem mochronnem, którego celem jest zapobieżenie wywożeniu kosztowności i pieniędzy z Węgier. Jednemu z podróżnych miano skonfiskować **200 tysięcy koron w złocie, które chciał wywieść w bochenku chleba.**

Dwie armie niemieckie przeciw Polsce.

Wiedeń, 17 stycznia (PAT). »Fremden-Blatt« donosi, że rząd niemiecki zdecydowany jest wystąpić zbrojnie przeciw Polakom w Prusiech na Śląsku i w Poznańskiem. Mają być utworzone **dwie armie niemieckie: jedna w Prusach Zachodnich, druga na Śląsku.** Komendantem armii w Prusach Zachodnich będzie gen. Quast, który do końca wojny był komendantem na froncie zachodnim. Komendę nad armią śląską obejmie generał pułkownik Woyrsch, który na wyraźne życzenie rządu Ebert—Scheidemann wstąpił znów do służby czynnej.

Sprawa interwencyi wojskowej w Polsce.

Bern, 17 stycznia. Wedle krążących tu wiadomości, na wszystkie życzenia Francyi, ażeby koalicya urządziła interwencyę wojskową na korzyść Polski, odpowiada amerykański sekretarz stanu dla spraw zagranicznych, Lansing, że Stany Zjednoczone nigdy nie czyniły propozycyi wysłania wojsk koalicyi do Polski. Twierdzenie »Times'ów«, że koalicya uchwaliła wysłać wojska do Polski, ma być również nieprawdziwe. Wniosek taki postawił generał Foch, ale bez skutku.

Podróż misyi koalicyjnej z Budapesztu do Warszawy.

Budapeszt, 17 stycznia. Generał francuski Berthelmy i major angielski Smith, którzy tu bawią, jako **komisarze koalicyi,** wyjadą dnia 19 b. m. do Warszawy, **ażeby nawiązać stosunki z rządem polskim.**

Naczelny wódz armii ruskiej.

Otrzymujemy następującą informacyę:

W dziennikach pojawiły się wiadomości o śmierci na polu walki w Galicyi wschodniej »atamana« wojsk ruskich, Kossaka. Doniesiono, że był on naczelnym wodzem całej armii »zachodnio-ukraińskiej«. Wiadomość ta nie jest ścisłą. Ów Kossak nie był już od dłuższego czasu generalissimusem ukraińskim. Wybrakowany oficer austryacki upatrzony został przez rząd austryacki w roku 1914 na organizatora siczowych strzelców, którzy, naśladując Polaków, przezwali się »ukraińskimi legionerami«. Legionerzy owi, jako wcale nikła jednostka bojowa, przetrwali do pokoju brzeskiego. Czernin chciał z nich wtedy na gwałt zrobić armię ukraińską i wysłał ich na Ukrainę, Eichhorn zaś kazał ich rozbroić. W chwili zamachu stanu w dn. 1 listopada ubiegłego roku siczownicy stali się kadrami armii, stworzonej przez A. O. K. Ataman Kossak objął naczelną komendę i prowadził operacyę. Ale rychło stracił zaufanie Rady ukraińskiej. Uznano, że jest za mało energiczny i nieporadny, a gdy za jego rządów Ukraińcy wyparci zostali z Przemyśla, otrzymał pan Kossak dymisyę. Buławę po nim objął Hryć Stefanow, również aktywny oficer austryacki, kapitan stacyonowanego w Rzeszowie pułku piechoty. — Odznaczył się on energią w dniu 1 listopada w Złoczowie, gdzie sterroryzował załogę miejscową i ogłosił rządy ukraińskie. Utrata Lwowa nie przyćmiła jego nimbu. Dzierży on dotąd władzę »naczelnego wodza« i jest inicyatorem bandyckich metod, jakie Ukraińcy wprowadzili w traktowaniu jeńców i zakładników polskich.

Czy jest istotnie wodzem i prowadzi operacye? Bynajmniej. Zarówno Hryć Stefanow, jak Pawło Kossak, to tylko posłuszne maryonetki, poruszane inną ręką. Gdy w czasie inwazyi ukraińskiej we Lwowie jeden z wybitnych działaczów polskich został aresztowany, straż odprowadziła go przez omyłkę do biura sztabu operacyjnego. Zastał tam wszędzie pochylonych nad mapami najautentyczniejszych — sztabowców pruskich! *Est.*

Czarny strajk.

(Koresp. »Nowej Reformy«).

Zamość, w styczniu.

Nie wiecie zapewne co to jest czarny strajk? My tu wiemy, choć od niedawna. To najnowszy wynalazek »derniere nouveaute« samostanowienia ludowego w ziemi lubelskiej. Czarny strajk to także zamię stosunków, w jakich żyjemy. Opłakaną jest obecnie dola ziemiańskiego. Nie miał nawet czasu odetchnąć po udrękach okupacyjnych, kiedy zmorą zwaliły mu najpierw na pierś rządy republiki lubelskiej, a potem trwające dotychczas regime komisarzy ludowych. Jesteśmy wyzuci z pod prawa. Nie ma o tem mowy aby właściciel chociażby najmniejszego folwarku czuł się panem u siebie w domu. Na folwarku rządzi rada robotnicza żołnierska, złożona z fornali i czeladzi. Z dworu przeniosły się rządy do czworaków. Jeżeli »pan dziedzic« chce wyjechać do miasta, musi mieć na to pozwolenie rady fornalskiej, inaczej mu koni nie zaprzęgną. Dawniej na gumnie pilnował żołdak austryacki omłotów i zarządzał konfiskaty. — Dziś nad całem gospodarstwem włada komisarz ludowy, którego organem wykonawczym po wsiach są owe rady fornalskie. One o wszystkiem decydują, posiadają własną milicyę ludową, one usiłują zagarnąć w swe ręce całe gospodarstwo rolne.

A cóż jest czarny strajk? Czarny strajk jest skazaniem na zagładę majątku, którego właściciel nie posiada zaufania rady fornalskiej. — W majątku takim nie wolno gospodarować, fornale mają rozkaz powstrzymywania się od wszelkiej pracy i stawiania oporu wobec wszelkich prób jej podjęcia. Nie wolno młócić, siać, ani orać. Szkody ekonomicznej, jaką przez to wyrządza się krajowi, pp. komisarze ludowi nie odczuwają. Może z tego powodu, że sami mają wcale piękne pobory. Tak np. jeden z komisarzy powiatu zamojskiego pobiera 60.000 koron rocznej pensyi. Na czarny strajk jest skazana wielka ilość majątków w tomaszowskiem i zamojskiem. A inne? Inne cierpią tak samo, jeśli nie gorzej od band bolszewickich i bandytów, pustoszących okolicę, oraz od watah ukraińskich, które to często zapuszczają swe zagony.

Mamy więc u siebie początki zorganizowanej i świadomej anarchii od zewnątrz i wewnątrz. W powiecie zamojskim i tomaszowskim, we wschodnich głównie ich częściach, daje się ona odczuwać najsilniej. Jak wszędzie indziej, tak i tu wojsko jest jasnym punktem na ciemnem, gnębiącem tle całości. Wojsko stoi ponad anarchią i stara się jej przeciwdziałać, a przeto często mamy starcia z milicyą ludową, która nie kryje się wcale ze swoją wrogą postawą wobec wojska i sama je atakuje.

Jak widzicie tedy, życie u nas nie jest ani łatwe, ani bezpieczne. *Z. L.*

Ilustracyą powyższej korespondencyi jest np.: następująca informacya »Kuryera Warszawskiego«. Rada robotnicza w Łęczycy postanowiła strajk służby folwarcznej. Strajk ten rozpoczął się w sobotę, dnia 4 b. m. o godzinie 9 rano. Robota wszędzie ustała; właścicielom folwarków, ich rodzinom i służbie domowej nie wolno się wydalać, koni brać im również nie wolno; służbie domowej nadto zabroniono usługiwać, gotować dla państwa, mieszkanie ich ogrzewać. Strajk ma trwać dopóty, dopóki dwory nie zgodzą się na warunki, postawione przez służbę.

Najlepsza lokata kapitału

— to —

POLSKA POŻYCZKA PAŃSTWOWA.

Procent płatny za cały rok z góry. Lokata kapitału na 5¼ %. Nabyć można wszędzie.

KRONIKA.

Kraków, 17 stycznia.

TELEGRAM GRATULACYJNY PREZYDYUM M. KRAKOWA DO PADEREWSKIEGO. Pan Prezydent ministrów Ignacy Paderewski Warszawa. Imieniem drugiej stolicy Polski przesyłamy Ci Panie Prezydencie najszczersze życzenia z okazyi objęcia kierownictwa rządu polskiego. W tej ciężkiej dla narodu chwili wziąłeś na siebie wielki trud, nie wątpimy jednak, że przy zjednoczeniu wszystkich warstw społecznych, a przy użyciu ludzi fachowych poprowadzisz kraj na drodze ładu i wzajemnej zgody do świetnej przyszłości. Twoje znakomite znawstwo spraw publicznych i przyjaźń, na którą tak wielce zasłużyłeś sobie u przemożnych narodów koalicyjnych dają nam gwarancyę dobrej, a daj Boże, niedalekiej już przyszłości Narodu.

Prezydyum miasta Krakowa — Jan Kanty Federowicz, Józef Sare, Karol Rolle.

KORESPONDENCI PISM FRANCUSKICH W KRAKOWIE. Dziś przybyło z Paryża 2 dziennikarzy: korespondent „Matin“, p. Korab Kucharski i p. M. Ray, korespondent „Journal“. Sympatyczni goście stanęli w hotelu Francuskim.

LISTY WYBORCZE. Dzisiaj na murach Krakowa widnieją już wielkie obwieszczenia głównej komisyi wyborczej dla okręgu krakowskiego, zawierające wyliczenie zgłoszonych do komisyi list wyborczych z wymienieniem kandydatów. Z obwieszczenia tego dowiadujemy się, że list wyborczych zgłoszono ogółem 11, z których jednak dwie wycofano. Oprócz wymienionych już przez nas list wyborczych znajdujemy tam listę stronnictwa niezawisłości narodowej, na której figurują: dr Eugeniusz Kiernik, prof. uniwersytetu, dr St. Wróblewski, prof. uniw., St. Szempliński, inżynier budownictwa, B. Pochmarski i T. Czaki, publicyści, lista „grupy obywateli“, na której figuruje tylko poseł dr Adolf Gross, jeszcze jedna listę, na której również tylko jedna znajduje się kandydatka jednak, nie kandydat itd.

POROZUMIENIE TEATRÓW POLSKICH. W Krakowie bawił przed kilku dniami p. Jan Lorentowicz, dyrektor teatrów w Warszawie celem nawiązania kontaktu z dyrekcyą teatru krakowskiego i lwowskiego. Na konferencyi odbytej z dyr. Trzcinskim ustalono pewne dyrektywy co do jednolitego systemu zawierania umów z autorami i artystami polskimi, wykluczającego niezdrową konkurencyę. We wszystkich punktach doszło do pożądanego porozumienia. Zgodność postępowania dyrekcyj teatrów unormuje także sposób angażowania zakontraktowanych aktorów, aby prawa nabyte dyrekcyj nie były w przyszłości lekkomyślnie na szwank narażane.

DESZCZ I BŁOTO, po dwudniowej zaledwie pogodzie, zapanowały znowu wszechwładnie nad Krakowem. W nocy i rano padał deszcz drobny, ale nieustanny, dzięki czemu mamy znowu lepkie, rzadkie błoto po kostki. — Zakład oczyszczenia miasta ma zatem znowu sposobność do działania, z której jednak znowu, zdaje się, nie skorzysta.

„CZESKI“ OGONEK. Dzisiaj przed południem na ul. Zwierzynieckiej, przed domem, w którym się mieści konsulat czeski, ogromny ogonek ludzi różnego wieku i stanu. Byli to, jak się okazało, oczekujący na paszporty na wyjazd do Czech. Wielka liczba owych interesantów świadczy o dość rozległych stosunkach w pierwszym rzędzie handlowych, jakie obecnie Kraków utrzymuje z Czechami. Obecnie wielu kupców, zamiast do Wiednia, jak dawniej, jeździ na kupno-sprzedaż do Pragi.

POSIEDZENIA BUDŻETOWE RADY MIEJSKIEJ odbędą się we wtorek, środę i czwartek o godzinie 5-tej popołudniu.

TARG DZISIEJSZY odznaczał się takim samym brakiem dowozu produktów wiejskich, jak i szereg już targów poprzednich. Włościanie się nie chcą „fatygować“ do Krakowa, a o ile coś przywożą, to nie na targ, gdzie czeka na nich zmora cen maksymalnych, lecz do sklepikarzy znajomych, którzy zapłacą każdą cenę, bo i tak później odbiją na konsumentach. To też obecnie publiczność, jak również członkowie komitetu dla zwalczania lichwy targowej, wobec tych praktyk wzięli się na inny sposób: oczekują na rogatkach miasta, tam zatrzymują, przy asystencyi policyantów, jadące wozy włościańskie i o ile się znajdą na nich jakieś produkty — mleko itp., rozsprzedają je zaraz na miejscu publiczności po cenach maksymalnych. Rozgrywają się częścią przytem sceny gwałtowne, o ile włościanie stawiają opór, czasem wzburzone kobiety wyleją kilka litrów mleka na ziemię. Są to obrazki, ilustrujące stosunki gospodarcze po „wielkiej wojnie“, a które u nas mają jeszcze wygląd prawie idyliczny w porównaniu do tego, o czem czytamy np. w dziennikach niemieckich.

POSIEDZENIE MIEJSKIEJ KOMISYI GRUNTOWEJ. Wczoraj odbyło się posiedzenie komisyi gruntowej pod przewodnictwem wiceprez. Sarego, na którem po załatwieniu kilku spraw administracyjnych rozpatrzono wnioski odnoszące się do ulg w spłacaniu ratami należytości przypadającej gminie z tytułu sprzedaży kilku parcel na gruntach pofortecznych. W dalszym ciągu uchwalono sprzedać na mocy złożonych ofert kilka parcel z tychże gruntów, przyczem przeprowadzono wyczerpującą dyskusyę na temat przyszłej miejskiej polityki gruntowej.

BIBLIOTEKA JAGIELLOŃSKA BEZ OPAŁU. Od dłuższego już czasu, z powodu szczupłego przydziału opału dla biblioteki, czytelnia biblioteki zamknięta jest popołudniu. Wobec tego liczna publiczność, stale z niej przedtem w tych właśnie popołudniowych wolniejszych godzinach korzystająca, pozbawiona jest możności pracy. Czy tego rodzaju instytucya użyteczności publicznej, jedyna w Krakowie, nie zasługiwałaby na większy przydział opału, zważywszy zwłaszcza, że dziesiątki przybytków szkodliwego próżniactwa, jak szynki i kawiarnie, nie są wcale pozbawione opału. Może znalazłoby się trochę węgla i dla przybytku spokojnej pracy, z której przecież i młodzież ucząca się obecnie korzystać będzie?

BRAK NAFTY daje się znowu odczuwać. Wprawdzie zasadniczo nafty nie brakuje, magistrat wydaje na nią kartki z wyszczególnieniem sklepu, ale potem dopiero dla konsumenta zaczyna się odyssea. Przez tydzień chodzi codziennie do tego sklepu, aby się dowiedzieć, że nafty wciąż „jeszcze“ niema. Wreszcie ósmego dnia dowiaduje się, że nafty „już“ niema, była „wczoraj popołudniu“, ale już wyszła. Jak to jest możliwe, aby sklep w ciągu jednego popołudnia rozsprzedał cały przyznany mu kontyngent, to zagadka dość trudna do rozwiązania.

Z CZYTELNI NIEWIAST KATOL. W sobotę, 18 bm. o godzinie 5 wieczór w Czytelni Polskiego Związku Niewiast kat. ul. Szczepańska 5 odbędzie się zwykłe zebranie z pogadanką o sprawach aktualnych.

Z kraju.

OFICEROWIE POLSCY W NIEWOLI WŁOSKIEJ. „Ill. Kuryer Codzienny“ otrzymał pod datą 21 grudnia u. r. list z Neapolu, zawierający spis oficerów polskich, znajdujących się w niewoli włoskiej w St. Maria koło Neapolu. Oficerowie ci w dniach najbliższych mają wyjechać do Polski przez Francyę i Gdańsk. Oto ich nazwiska:

Kapitanowie marynarki: Czesław Petelenz, Lwów; Hugo Fistel, Lwów; kapitan piechoty Odo Bazylewicz, Wiedeń; porucznicy Roman Hubl, Lwów; Fr. Flak, Kraków; Witold Stadnikiewicz, Kraków; Władysław Koniewicz, Lwów; Ferd. Więckowski, Lwów; Konrad Uhl, Wieliczka.

Porucznicy: Kaucki St., Sokal; Balaban Józef, Lwów; Dr Wolf Roman, Przemyśl; Maniecki Romuald, Kraków; Kostecki Tadeusz, Kraków; Keffermueller Zenon, Buczacz; Lulinisk Eugeniusz, Przeworsk; por. marynarki: Korytowski Karol, Ks. Poznańskie; Seyk Aleksander, Czerniowce; por. lekarz: dr Brończyk St. Krzeszowice; por. lotnik marynarki: Durski Karol, Pola; Teper Andrzej, Cieszyn.

Porucznicy: Osika Stefan, Bochnia; Stremenger Edmund, Lwów; Kawecki Jan, Lwów; Szałapski Maksymilian, Kraków; Michalski Edward, Jasło; Ćwiczyński Kazimierz, Złoczów; Jagiełło Władysław, Kraków, Bobrowski St., Okocim; Capala Fr., Kulkowa; Filinczyk Jan, Wiśnicz Nowy; Jaegermann Oskar, Nowy Targ; Mizek Wiktor, Myślenice; adjutant: Rzadkorz Andrzej, Kraków.

Oficerowie: Kling Jerzy, Sambor; Depa Leonard, Lwów; Lowell St., Drohobycz; Sagański Bron., Tarnopol; Szczerba-Szczerbiński Zygm., Pomorzany; Ochmann Feliks, Jarosław; Gwardzik Wiktor, Sucha Średnia, Śląsk; Rybowski Jan, Lwów; Kudła Władysław, Monasterzyska; Seredncki Teodor, Kraków, Dybdalewicz Edward, Brody; Kukucz Rudolf, Dziecmorowice, Śląsk.

GWAŁT CZESKI NA OFICERACH POLSKICH. — O jakiem krwawym fakcie gwałtu popełnionego przez czeskie organa kontrolne w Opawie donoszą pisma: 15 pułk strzelców z Opawy zawiadomił 16 pułk strzelców w Krakowie, że w Opawie, gdzie dawniej był stacyonowany, znajduje się całe jego archiwum i prosi o przysłanie delegatów, którzyby je odebrali. Krakowska komenda wojskowa wysłała porucznika, podporucznika i sierżanta, zaopatrzonych odpowiedniemi dokumentami. W Opawie, mimo okazania dokumentów delegatów tych aresztowano, przeprowadzono przy nich ścisłą rewizyę, rozbierając oficerów, wbrew wszystkim prawom międzynarodowym, do naga i twierdząc, że są szpiegami.

Dopiero po długich podobnych szykanach wypuszczono ich na wolność i oddano dokumenta pułkowe, które spakowano, czekują teraz w Opawie na odwiezienie. Możliwe jednak, że tych, którzy z kolei pojadą po odbiór przygotowanego już wagonu, znowu Czesi zaaresztują i będą szykanować.

Czesi twierdzą na usprawiedliwienie takiego barbarzyństwa, że u nas postępuje się z Czechami w podobny sposób, co jest tendencyjnem kłamstwem, obliczonem niewiadomo na jaki efekt.

PIĘKNY OBJAW ŻYCIA EKONOMICZNEGO W POZNANIU. „Kuryer Poznański“ donosi: Dnia 4 bm. przywitał dyrektor Banku Handlowego, dr Hacia, zgromadzony w liczbie 150 osób personal niemieckiej firmy Rudolf Petersdorff imieniem nowo zakładającego się towarzystwa akcyjnego „Dom konfekcyjny“, komunikując, że z dniem 1 lutego przechodzi całe przedsiębiorstwo na wyłączną własność nowych polskich właścicieli. Przedstawiwszy przyszłego prezesa rady nadzorczej, p. Władysława Berkana, znanego przemysłowca, dawniej w Berlinie zamieszkałego, zachęcał do intenzywnej zgodnej pracy, temwięcej, że stanowiska kierujące powierzono wyłącznie dotychczasowym współpracownikom, cieszącym się wielkiem zaufaniem swego szefa, mianując dyrektorem p. Stefana Kolanego, a prokurentami panne Korczak i p. Kicińskiego. Znakomita organizacya przedsiębiorstwa p. Petersdorffa, urządzona na zasadach amerykańskich, winna się rozpowszechnić w całej Polsce, a współpracownicy powinni być jej pionierami, w czem nowe towarzystwo chętnie dopomoże, zakładając filie, gdzie się okaże potrzeba polskich przedsiębiorstw. W ustawach towarzystwa przewidziano dotychczas niepraktykowany, daleko idący współudział w zyskach dla wszystkich współpracowników, począwszy od chłopaka do posługi aż do kierowników, tak, że każdy uważać się winien za współwłaściciela przedsiębiorstwa, któremu oddać ma najlepsze swoje siły. Podział tego zysku nastąpić ma podług norm, ustanawionych przez wydział, współpracowników wspólnie z zarządem. Życzeniem założycieli jest, żeby poza tem w rękach współpracowników znajdowała się poważna część akcyi, które stawi im do dyspozycyi Bank Handlowy w Poznaniu pod nader dogodnemi warunkami za małą zaliczką. W takich warunkach społeczeństwo nie odmówi poparcia przedsiębiorstwu, które stanie się współwłasnością całego szeregu interesowanych osób. Współpracownicy, z których dziewięć dziesiątych jest narodowości polskiej, z wielkiem zadowoleniem przyjęli do wiadomości powyższe oświadczenie.

AGITACYA LOTNIKÓW. „Iskra“ sosnowiecka pisze: Dotychczas lotnicy niemieccy używani byli do szerzenia śmierci i pożogi przez rzucenie bomb na bezbronne miasta. Obecnie niemieccy rycerze powietrza występują w nowej roli — agitatorów, zasypujących wsie i miasta pobliskiego nam i mającego być przyłączonym do Polski Śląska tysiącami odezw, których treść ma na celu przekonanie pragnących zjednoczenia się z nami mieszkańców Śląska, że zmiana ta kosztowałaby ich bardzo wiele pod każdym względem.

ANARCHIA PO WSIACH. Z różnych stron ziemi lubelskiej napływają niepokojące wieści o szerzącej się tam anarchii. W ostatnich dniach grudnia w Żółkiewce, Łopienniku i Wysokiem, pow. krasnystawskiego nastąpiło rozbrojenie ludności wiejskiej, która opornie odpowiedziała na wezwanie Komisarza Ludowego co do oddania broni. Wobec tego rozbrojenie przeprowadziła żandarmerya, znajdując wszędzie broń i materyały wojskowe. Po rozbrojeniu tem w Żółkiewce zgromadził się tłum chłopów, wśród którego niejaki Piglowski dawał słownie wyraz niechęci względem wojska. Został aresztowany. Również aresztowano tamże Czesława Ciomkę za podburzanie do rozbrajania wojska.

W Łopienniku aresztowano Józefa Tchórza za udział w rozbrajaniu żandarmeryi w Łopienniku w dn. 19 grudnia.

W Aleksandrowie w pow. biłgorajskim podczas przeprowadzonej rewizyi znaleziono wiele ukrytej broni i amunicyi.

W maj. Kosanów, gm. Krzczonów, pow. Lubelski, służba dworska usunęła zarządcę, odbierając mu klucze.

NAPAD BANDYCKI. „Gazeta Kielecka“ donosi: Dnia 10 bm. wieczorem o pół do 7-ej godziny miał miejsce w Chełmcach śmiały napad bandycki na dom organisty p. Fr. Nowaka. Napad wykonało kilkunastu bandytów, z których trzech wkroczyło do domu, reszta pilnowała zewnątrz. Byli uzbrojeni w krótkie karabinki, dwu z nich miało na twarzy maski. Bandyci widocznie znali zwyczaje domu, gdyż szli wprost do miejsc przechowywania pieniędzy i rzeczy wartościowych. Zrabowali 5000 rb. gotówką, zegarki, pierścionki i obrączki; byliby zabrali jeszcze pościel i ubranie, zostali jednak spłoszeni. Ogółem straty p. Nowaka wynoszą około 6.000 rubli.

ZAKOPANE 15 stycznia. (Aura. — Pod znakiem wyborów. — Występ artystów krakowskich). Po kilku dniach, spowodowanej wiatrem halnym, wiosny w zimie, która, zdaniem górali wróży podobno mokre i chłodne lato, spadł śnieg i grubą warstwą okrył uroczy zakątek podtatrzański. W złocistem słońcu wygląda teraz Zakopane jakby najczarowniejsza baśń. Narciarze, którzy zjechali się w tym roku dość nielicznie, zasmuceni nagłą wiosną, odbyli kilkudniowe przygotowawcze ćwiczenia na pączkach u Karpowicza, obecnie zaś, korzystając z pogody, wyruszył w góry. Po hucznie we wszystkich zakładach i pensyonatach obchodzonym Sylwestrze, zaległa Zakopane taka apatya i martwota towarzyska, jakiej może jeszcze nigdy nie obserwowano w czasach przedwojennych. Natomiast polityka wre w całej pełni. Wszędzie, o każdej porze dnia odbywają się tylko dyskusye na temat nadchodzących wyborów, które rozstrzygną kampanię staczaną zacięcie między Piastowcami a socyalistami. Nie wiem, czy byłby się kto kiedy spodziewał widzieć Zakopane w tak podnieconym nastroju politycznym, w jakim znajduje się teraz. Wiece publiczne w każde święto, niedzielę, a nawet w dni powszednie, pochody demonstracyjne, płomienne mowy i listy otwarte są tego nastroju najcharakterystyczniejszym wyrazem. Z listów otwartych wspomnieć wypada o liście, skierowanym przez adwokata dra Józefa Diehla i tow. przeciw burmistrzowi Nowego Targu p. Józefowi Rayskiemu z powodu postawienia jego kandydatury na posła do Sejmu. List wywołał z przeciwnej strony gwałtowną replikę.

Argymiłą dygresyą wśród tego nastroju był wczorajszy wieczór artystyczno-kabaretowy, urządzony w sali hotelu „Morskie Oko“ przez biuro Koncertowe prof. Danka. Na program złożył się występ świetnych artystów krakowskich pp. Ireny Solskiej i Zygmunta Nowakowskiego, oraz autora współcześnie granych w Krakowie komedyi p. Władysława Jastrzębca Zalewskiego. Odegrano wraz z autorem w roli tytułowej jego groteskę „Struś“, arkę „Dozule“, jednoaktówkę Piccarda, w dobrem tłomaczeniu Zofii Jachimeckiej. Poza tem wygłoszono kilka monologów, fraszek i deklamacyj. Publiczność bawiła się znakomicie i oklaskiwała hucznie wykonawców, irytując się jednak gwałtownie z powodu wysokich cen (loża 60 koron), których uregulowaniem powinno zająć się absolutnie powołane tu niedawno do życia Towarzystwo walki z lichwą.

ŚLUB. Dnia 28 grudnia 1918 odbył się w kościele parafialnym w Mielcu ślub p. Heleny Chorabikówny z p. Antonim Kettnerem, kapitanem 4 p. piechoty.

PEŁNE ZADOWOLENIE WEWNĘTRZNE jest nagrodą wszystkich tych, którzy pospieszyli do popularnego kinoteatru »SZTUKI«, aby tam ujrzeć prześliczną HENNY PORTEN w dramacie: »Zwyciężona«, oraz niezrównanego LUBICZA w pysznej komedyi: »Major z Warszawy«. 775

REPERTOAR

TEATRU MIEJSKIEGO IM. JUL. SŁOWACKIEGO.

W piątek, 17 bm.: „Ich czworo“ G. Zapolskiej.

W sobotę, 18 bm.: Nowość. „Czaple pióro“, sztuka w 3 aktach D. Niccodemiego.

W niedzielę, 19 bm. popoł.: „Betleem polskie“ L. Rydla; wieczorem: „Czaple pióro“, D. Niccodemiego.

REPERTOAR

MIEJSKIEGO TEATRU POWSZECHNEGO.

W piątek, 17 bm.: „Ks. czardasza“.

W sobotę, 18 bm. popoł.: „Damy i huzary“; wieczorem: „Lalka“.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.
Wydawca:
RUDOLF OSMAN.

Nadesłane.

(Artykuły w tym dziale nie podlegają od redakcyi)

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. [illegible] L. 10.

Rządca drukarni L. K. Górski.